

# Landau, Zbigniew

---

## Badania nad dochodem narodowym II Rzeczypospolitej i ich przydatność do analiz historyczno-gospodarczych

---

Przegląd Historyczny 64/3, 529-547

---

1973

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

## Badania nad dochodem narodowym II Rzeczypospolitej i ich przydatność do analiz historyczno-gospodarczych

Jednym z zasadniczych warunków powodzenia badań nad historią gospodarczą jest uzyskanie możliwości porównywania wzrostu ekonomicznego poszczególnych państw w dłuższym okresie czasu. Stąd rosnące zainteresowanie historyków gospodarczych wykorzystaniem informacji o zmianach w dochodzie narodowym<sup>1</sup>. Jest to bowiem z założenia najbardziej syntetyczny wskaźnik, pozwalający teoretycznie na dokonywanie niezbędnych badań i porównań. Jego niewątpliwą zaletę stanowi ujmowanie w jednej wielkości zmian dokonujących się we wszystkich podstawowych działach gospodarki narodowej. Operując danymi wyrażonymi w wielkościach pieniężnych a nie naturalnych, wskaźnik ten pozornie stwarza warunki dla konstruowania długich czasowo ciągów statystycznych, które z założenia powinny nadawać się zarówno do porównań długookresowych, jak i do badań relacji zachodzących w tendencjach wzrostu w różnych państwach. A więc teoretycznie dochód narodowy wydaje się wskaźnikiem uniwersalnym i niezwykle przydatnym przy analizach historyczno-gospodarczych.

Jest to jednak tylko pozór. Dochód narodowy — jako miernik wielkości zmian dokonujących się w gospodarce narodowej — ma bowiem wiele bardzo istotnych wad. Często w badaniach historyczno-gospodarczych i ekonomicznych próbuje się ich nie dostrzegać i tworzyć ciągi statystyczne abstrahując od ich wewnętrznej jednolitości i porównywalności. Praktycznie takie badania niewiele wnoszą do obrazu przeszłości, gdyż w większości wypadków nie odbijają rzeczywistych procesów zachodzących w ekonomice, a jedynie stanowią mniej lub więcej skomplikowaną żonglerkę liczbami.

Formułując tak istotny zarzut należy wyjaśnić w czym upatruję główne praktyczne trudności prawidłowego obliczania wielkości dochodu narodowego. Po pierwsze — nie ma zgodności co do zakresu czynności ludzkich tworzących dochód narodowy. W tym zagadnieniu istnieją znaczne rozbieżności między metodologią obliczeń stosowaną w krajach socjalistycznych i w krajach kapitalistycznych<sup>2</sup>. Spór dotyczy głównie zakresu zaliczania do dochodu narodowego różnego rodzaju usług transportowych, handlowych i innych. Istniejące rozbieżności w poważnym stopniu utrudniają m.in. przeprowadzanie międzynarodowych porównań

<sup>1</sup> Szerzej na ten temat por. np. W. Kula, *Problemy i metody historii gospodarczej*, Warszawa 1963, rozdz. VIII — „Makroanaliza. Historyczne badania dochodu społecznego”, s. 317—342.

<sup>2</sup> Literatura na temat metodologii obliczania dochodu narodowego jest już tak duża, że trudno byłoby w przypisie wymienić chociażby tylko najważniejsze opracowania. Ograniczmy się więc jedynie do wskazania syntetycznego opracowania L. Zienkowskiego, *Jak oblicza się dochód narodowy*, wyd. 4, Warszawa 1971, s. 285.

dochodu narodowego. Po drugie — statystycy ciągle mają trudności w ścisłym wydzieleniu z produkcji globalnej tej jej części, która stanowi wartość dodaną (czystą lub netto), a więc dochód narodowy. Stosuje się tu bardzo różne metody obliczeń, które jednak w efekcie prowadzą do uzyskiwania bardzo różniących się od siebie wyników, co nie wzbudza zaufania do osiągniętych rezultatów. Po trzecie — statystycy nie dysponują jeszcze metodą zapewniającą, aby pewne elementy dochodu narodowego nie były liczone wielokrotnie. Po czwarte — w stosunku do części dochodu narodowego konsumowanej bezpośrednio przez producenta (spożycie naturalne) nie ma zgodności w jakich cenach liczyć to spożycie. Problem jest szczególnie istotny w krajach o drobnotowarowym rolnictwie, w których większość produkcji chłopskiej nie przechodzi przez rynek i musi być szacowana zarówno co do rozmiarów, jak i co do cen.

Wszystkie wymienione trudności występują już przy statycznym badaniu poziomu dochodu narodowego, a więc przy analizie zmierzającej do ustalenia, ile wynosił on w pewnym wybranym okresie. Problem zaczyna się dodatkowo komplikować, gdy od badania statycznego przechodzimy do badania dynamiki zmian wielkości dochodu narodowego.

W tym celu posiadane dla poszczególnych lat informacje zestawiamy w jeden dłuższy ciąg liczbowy. Powstaje wtedy jednak natchmiast problem porównywalności cen, w jakich wyrażony został dochód narodowy dla każdego roku. Sprawa cen jest niezmiernie istotna, gdyż o poziomie dochodu narodowego stanowi zarówno wielkość produkcji czystej i usług materialnych, jak i poziom cen. Dla wyjaśnienia sprawy przykładowo przyjmijmy, że w jakimś państwie wielkość produkcji czystej i usług materialnych w ciągu trzech badanych okresów nie uległa żadnym zmianom. Jeżeli również ceny nie podlegały wahaniom — dochód narodowy byłby stale taki sam. Gdyby jednak ceny wzrosły lub spadły, to proporcjonalnie do nich zwiększyłyby się lub zmniejszyła wielkość dochodu narodowego w kolejnych okresach<sup>3</sup>.

Stąd przy badaniach dynamiki powstaje niezmiernie trudny do rozwiązania problem cen, w jakich należy obliczać dochód narodowy. Możliwe są tu dwa skrajne rozwiązania. Pierwsze polega na stosowaniu dla każdego roku aktualnych wówczas cen bieżących; drugie zaś na przyjęciu dla całego badanego ciągu statystycznego cen jednolitych. Pierwsza metoda — wobec nieustannych zmian cen — jest dla badań dynamiki naukowo nieprzydatna. Zdeformowanie informacji o zmianach wielkości dochodu narodowego następuje tu zarówno pod wpływem zmian wartości

<sup>3</sup> W wyrażeniu liczbowym można to przedstawić następująco: okres II — spadek cen o 20% w porównaniu z okresem I; okres III — wzrost cen o 20% w porównaniu z okresem I.

Okres	Wskaźnik produkcji w jednostkach fizycznych	Wskaźnik cen	Dochód narodowy
I	100	100	100
II	100	80	80
III	100	120	120

Gdybyśmy zmiany dochodu narodowego chcieli przedstawić w wyrażeniu procentowym, stwierdzilibyśmy, że w okresie II spadł on w porównaniu z okresem I o 20%, natomiast w okresie III w porównaniu z okresem II wzrósł o 50%. A przecież fizyczna wielkość produkcji we wszystkich okresach nie uległa zmianom.

pieniądza, jak i w wyniku fluktuacji cen spowodowanych falowaniem cyklu koniunkturalnego w gospodarce kapitalistycznej.

Metoda druga jest znacznie precyzyjniejsza, ale też nie wolna od wielu niebezpieczeństw. Powstaje bowiem problem, z jakiego okresu ceny przyjmując za podstawę całego badania. Wybór nie jest sprawą obojętną. W kolejnych latach ulega bowiem zmianom nie tylko absolutny poziom cen, ale również i ich struktura w ramach gospodarki narodowej. Dla zobrazowania wagi zagadnienia można posłużyć się danymi opracowanymi przez L. Zienkowskiego. Obliczył on, że jeżeli za podstawę badania dochodu narodowego Polski w latach 1937—1963 przyjmujemy ceny z 1937 r., to uzyskamy 3,16-krotny wzrost, a przy przyjęciu cen z 1963 r. już tylko — 2,63-krotny<sup>4</sup>. W zależności od wybranego poziomu cen zmieniła się też udział poszczególnych działów gospodarki narodowej w tworzeniu dochodu narodowego. Według cen z 1937 r. udział przemysłu wynosił w tymże roku 40%, ale według cen z 1961 r. już tylko 28%<sup>5</sup>. „Było to spowodowane większym tempem wzrostu wydajności pracy w przemyśle niż w pozostałych działach oraz zwiększeniem jego [przemysłu — Z. L.] udziału w tworzeniu dochodu narodowego”<sup>6</sup>.

Przy wyborze poziomu cen, różni autorzy stosują różne rozwiązania. Niektórzy przyjmują jako podstawę — ceny okresu początkowego, inni — końcowego, stosuje się też ceny stałe lub umowne. Ale trzeba pamiętać, że czym dłuższy tworzymy ciąg statystyczny, tym trudniejsze staje się stosowanie jakichkolwiek jednolitych cen. Jeżeli na przykład budując ciąg dla lat 1900—1972, zdecydujemy się na wybór cen okresu początkowego (z 1900 r.), to natychmiast powstanie problem — jak obliczyć wartość setek tysięcy powstałych w przeciągu tego czasu nowych wyrobów; jak na przykład wycenić całą produkcję nieznaną jeszcze wówczas elektroniki, atomistyki, mas plastycznych; w jakich cenach oszacować wartość produkcji maszyn, z których ani jedna nie miała już w 1972 r. parametrów nawet w przybliżeniu takich samych, jakie istniały w 1900 r. Trudno zaprzeczyć, że taki ciąg statystyczny byłby po prostu fikcją. Załóżmy więc, że przyjmujemy ceny okresu 1972 r. i w nich wyrazimy dochód narodowy poprzednich okresów. Nie trzeba dowodzić, że stworzylibyśmy analogiczną fikcję jak w wypadku przyjęcia cen z roku 1900.

Statystycy często radzą sobie w ten sposób, że dla poszczególnych krótkich (na ogół kilkuletnich) okresów stosują wybrane ceny jakiegoś okresu bazowego (czy też ceny umowne lub niezmienne) i w oparciu o nie budują porównywalne zestawienia dla kilku lat. Następnie przyjmują nowe ceny niezmienne i znów bazując na nich tworzą nowe ciągi dla dalszych okresów. Dla przykładu w Polsce Ludowej przy szacunku dynamiki dochodu narodowego stosowano dla lat 1947—1949 tzw. ceny katalogowe z 1947 r., dla okresu planu sześcioletniego — ceny z 1950 r., dla okresu 1955—1960 — ceny z 1960 r., dla lat 1961—1965 — ceny z 1961 r., a w okresie 1965—1970 — ceny stałe z 1965 r.<sup>7</sup>

Dla krótkich okresów stosowanie cen niezmiennych w małym tylko stopniu deformuje rzeczywistą wielkość dochodu narodowego. Aby jednak stworzyć ciąg dłuższy, obejmujący kilkanaście lub kilkadziesiąt lat, statystycy stosują metodę tak zwanych nawiązań łańcuchowych. Polega

<sup>4</sup> L. Zienkowski, op. cit., wyd. 3, s. 250.

<sup>5</sup> L. Zienkowski, cyt. według J. Lisikiewicza, J. Macieja, *Zmiany strukturalne w polskim przemyśle 1944—1969*, Warszawa 1969, s. 20.

<sup>6</sup> J. Lisikiewicz, J. Macieja, op. cit., s. 119.

<sup>7</sup> L. Zienkowski, op. cit., s. 184.

ona na obliczaniu dla każdego roku badanego ciągu wieloletniego „wskaźnika dynamiki fizycznych rozmiarów produkcji w porównaniu z rokiem ubiegłym, przyjmując — jako ceny stałe — ceny danego roku i następnie dla porównań długookresowych wskaźniki te mnoży się przez siebie”<sup>8</sup>. Taki ciąg może wyglądać i efektownie, ale tylko pozornie. Praktycznie bowiem w małym tylko stopniu odbija rzeczywiste procesy gospodarcze.

Trzeba tu stwierdzić, że z pewnej zawodności danych o dochodzie narodowym znacznie lepiej zdają sobie sprawę statystycy, którzy te wskaźniki budują, niż często bezkrytycznie lub mało krytycznie podchodzący do nich historycy gospodarczy, ulegający nie rzadko magii tabel i przyjmujący je jako dane w pełni odzwierciedlające przebieg realnych procesów ekonomicznych. Najwybitniejszy obecnie polski znawca problematyki dochodu narodowego, statystyk L. Zienkowski w jednej ze swych prac pisał bez ogródek: „... nie potrafimy mierzyć adekwatnie zmian w fizycznych rozmiarach produkcji. Wszelkie obliczenia dynamiki fizycznych rozmiarów dochodu narodowego ..., dotyczące długich okresów są obliczeniami charakteryzującymi jedynie zasadnicze tendencje; im dłuższy jest okres objęty badaniem, tym wyniki mają bardziej umowne znaczenie. Należy pamiętać, że wskaźniki takie (tzn. wskaźniki dynamiki) mogą być wykorzystywane dla szczegółowej analizy jedynie wtedy, kiedy analizujący zdaje sobie w pełni sprawę z metody, jaką przyjęto przy budowie wskaźnika ...” i dalej: „Szczególnie ostrożnie należy postępować przy porównywaniu tempa wzrostu mierzonego przy pomocy jednego systemu cen porównywalnych z analogicznym tempem mierzonym przy pomocy innego systemu cen, np. po zmianie starego systemu cen porównywalnych na nowy”<sup>9</sup>.

A przecież nie tylko problem cen utrudnia budowanie porównywalnych, długich ciągów dochodu narodowego. Obok tego występują nieustanne zmiany w metodologii badań, które w sposób bardzo istotny i znów często niedoceniany przez historyków wpływają na ostateczne rezultaty.

Sformułowałem tu kilka zastrzeżeń co do możliwości wykorzystywania istniejących obliczeń dochodu narodowego do długookresowych badań porównawczych. Można by ich przytoczyć znacznie więcej, nie w tym jednak rzecz.

Czy przedstawione stanowisko oznacza, że należy w ogóle zrezygnować z badań nad zmianami dochodu narodowego w długim okresie? Sądzę, że byłby to wniosek zbyt pesymistyczny, aczkolwiek w pewnym stopniu uzasadniony obecnym stanem metodologii obliczeń. Proponowałbym jednak, aby po pierwsze — spróbować powołać na przykład przy Instytucie Historii Polskiej Akademii Nauk (bądź w Głównym Urzędzie Statystycznym) jakiś zespół obejmujący statystyków, ekonomistów i historyków gospodarczych, który zająłby się oceną możliwości stworzenia dla Polski maksymalnie długiego ciągu danych o dochodzie narodowym i określił granice jego porównywalności. Po drugie — aby historycy byli bardziej wstrzemięźliwi przy wyciąganiu w swych badaniach wniosków z danych dotyczących dynamiki zmian w dochodzie narodowym w dłuższych okresach czasu. Po trzecie — żeby na razie ograniczać się tylko do analizy krótkich okresów, gdyż tu istniejące dane są bardziej porówny-

<sup>8</sup> Tamże, s. 161.

<sup>9</sup> Tamże, s. 162.

walne. Chociaż i w tym wypadku niezbędna jest daleko posunięta ostrożność<sup>10</sup>. Przy tym wszystkim — bardzo sceptycznie oceniam możliwości zbudowania dla Polski porównywalnych ciągów obrazujących dynamikę dochodu narodowego dla okresów dłuższych niż kilkanaście lat, jeżeli mają one odbijać rzeczywiste, a nie fikcyjne procesy gospodarcze.

Zastrzeżenia, które przedstawiłem powyżej, nosiły charakter metodologiczno-teoretyczny. Teraz chciałbym przejść do spraw bardziej praktycznych i rozważyć, w jakim stopniu istniejące dla II Rzeczypospolitej szacunki dochodu narodowego mogą być wykorzystywane w badaniach historycznych.

Zainteresowania wielkością dochodu narodowego w Polsce pojawiły się stosunkowo wcześniej, bo prawie natychmiast po wyjściu kraju z okresu powojennej inflacji po I wojnie światowej. Pierwsze znane mi badanie, którego autorem był poseł na Sejm Śląski i przewodniczący jego Komisji Budżetowej, Stanisław Janicki, przeprowadzone zostało dla 1924 r.<sup>11</sup> Nie dotyczyło ono jednak wielkości dochodu narodowego w dzisiejszym rozumieniu tego pojęcia, gdyż autora interesowała „roczna wartość naszej produkcji, a w rezultacie roczny przyrost majątku narodowego”<sup>12</sup>. W swym obliczeniu Janicki uwzględnił tylko wytwórczość przemysłu (wraz z górnictwem) oraz rolnictwa. Całkowicie pominął natomiast wszelkiego typu usługi. Wartość produkcji globalnej przemysłu określił na 17 mld zł, a rolnictwa na 8,5 mld. Wartość netto produkcji przemysłu i rolnictwa oszacował łącznie na 13,96 mld zł, z czego na rolnictwo przypadało 8,01 mld, a na przemysł 5,95 mld.<sup>13</sup> Dane te miały charakter czysto hipotetyczny, gdyż obliczenia sporządzone zostały w sposób niezmiernie uproszczony, przy czym autor nie ogłosił żadnego uzasadnienia przyjętych dla przemysłu szacunków (dla rolnictwa uzasadnienia takie są). Nie podał zarówno zasad zastosowanej wyceny produkcji brutto<sup>14</sup>, jak i założeń, którymi kierował się ustalając udział wartości produkcji netto w całej wytwórczości przemysłu. W związku z tym trudno wyjaśnić dlaczego wartość netto (w stosunku do wytwórczości globalnej) ustalił w górnictwie na 70%, w hutnictwie i przemyśle metalowym na 40%, w przemyśle tekstylnym i odzieżowym na 45%, papierniczym i drukarskim na 33%, młynarskim na 30% itp.<sup>15</sup>

Należy zwrócić uwagę, że autor obok szacunku produkcji wytworzonej netto, sporządził też rachunek produkcji netto do podziału, gdyż w obliczeniach uwzględnił wpływ obrotów zagranicznych, których saldo dodatnie wyniosło dla Polski w 1924 r. — 211 mln zł. Przy hipotetycznej wielkości wartości produkcji netto — wpływ na wielkość dochodu na-

<sup>10</sup> Aby zasygnalizować trudności posłużę się tylko jednym przykładem. Udział rolnictwa w dochodzie narodowym Polski w zależności od przyjmowania za podstawę badania cen sprzedaży lub cen umownych wynosił w 1964 r. w pierwszym wypadku — 20,5%, w drugim już 32,5%. Odpowiednio udział przemysłu wynosił 50 i 40,1%. W obu wypadkach wnioski z analizy muszą być odmienne. Por. J. Lisikiewicz, J. Maciejka, op. cit., s. 24 n.

<sup>11</sup> Dla rolnictwa autor przyjął jednak ceny z sierpnia 1925 r. Jakże ceny przyjęła dla przemysłu nie udało się ustalić.

<sup>12</sup> S. Janicki, *Majątek i siły gospodarcze państwa polskiego*, Katowice b.r. wyd., s. 23.

<sup>13</sup> Tamże, s. 25. Autor zdając sobie sprawę z hipotetyczności przyjętego szacunku w innym miejscu stwierdził, że produkcja netto wynosiła 14—15 mld zł.

<sup>14</sup> Zasady te budzą zasadnicze wątpliwości, gdyż autor wycenił np. produkcję młynarską na 2 mld zł, papierniczą i drukarską na 1,8 mld, gdy górnictwem tylko na 1 mld, hutniczą wraz z przemysłem metalowym na 1 mld itp.

<sup>15</sup> S. Janicki, op. cit., s. 24 n.

rodowego dodatniego salda bilansu handlowego nie grał jednak praktycznie żadnej roli.

Badania Janickiego stały się punktem wyjścia dla analizy przeprowadzonej przez późniejszego ministra skarbu doby pomajowej, Gabriela Czechowicza, który w kwietniu 1926 r. pod pseudonimem G. Leliwa ogłosił pracę „Problem skarbowy w świetle prawdy”. Celem Czechowicza było dokonanie obliczenia dochodu narodowego, aby w oparciu o to stwierdzić, czy w Polsce istniało nadmierne obciążenie dochodu społecznego przez podatki. Ten cel badawczy przyświecał zresztą znakomitej części autorów zajmujących się w latach 1924—26 kwestiami dochodu narodowego.

Czechowicz podszedł krytycznie do obliczeń swego poprzednika. W związku z tym po pierwsze obniżył o 25 dokonane przez Janickiego szacunki wartości produkcji roślinnej, przyrost inwentarza żywego i wartości produktów wiejskiego gospodarstwa domowego. Po drugie — przyjął, że 35% wartości globalnej produkcji roślinnej należy odliczyć, aby uzyskać wartość produkcji netto, czyli tę, która stanowiła dochód narodowy. Janicki w tym wypadku postawił znak równości między wartością produkcji globalnej, a produkcją czystą. Po trzecie — Czechowicz dokonał własnych szacunków wartości produkcji przemysłowej. Gdy Janicki przyjmował jej globalną wysokość na 17 mld zł, to Czechowicz tylko na 5,244 mld. Ten szacunek oparł na danych Ministerstwa Skarbu dotyczących obliczania wymiaru podatku obrotowego za 1924 r. Równocześnie przyjął, że 50% wartości produkcji globalnej stanowiła wartość półfabrykatów, surowców i paliw wyprodukowanych w poprzednim okresie. Stąd jako dochód narodowy wytworzony przez przemysł przyjął kwotę 2,622 mld zł, gdy u Janickiego była ona przeszło dwukrotnie wyższa. Po czwarte — do dochodu narodowego wliczył — pominięte całkowicie przez Janickiego: transport, zarobki kupców i pośredników oraz inne dochody, jak na przykład dochody właścicieli nieruchomości miejskich. Przy szacowaniu wysokości udziału tych grup opierał się zarówno na statystyce podatkowej, jak i w pewnym stopniu na własnych szacunkach. Niektóre z nich nie zostały jednak udokumentowane<sup>16</sup>. Ostatecznie Czechowicz oszacował dochód narodowy Polski na 9,512 mld zł<sup>17</sup>.

Oczywiście i metoda G. Czechowicza — chociaż już doskonalsza niż Janickiego — posiadała cały szereg mankamentów. Przede wszystkim autor w obliczeniach uwzględnił obok działów produkcji, które rzeczywiście wytwarzały dochód narodowy (przemysł, rolnictwo, częściowo transport), działy, które w ogóle nie uczestniczyły w jego tworzeniu. Np. zaliczone do dochodu narodowego dochody właścicieli nieruchomości były już wynikiem wtórnego podziału tego dochodu. Podobnie wyglądała sprawa ze znaczną częścią zarobków kupców i pośredników. Trudno byłoby bowiem zgodzić się z wnioskiem wypływającym z koncepcji Czechowicza, że udział handlu w tworzeniu dochodu narodowego przekraczał 50% udziału przemysłu.

Kolejną próbę wyliczenia dochodu narodowego dla 1924 r. podjął Pa-

<sup>16</sup> G. Czechowicz przyjął np. bez żadnego uzasadnienia, że co najmniej 20% obrotów handlu stanowiły dochody brutto kupców i całą tę sumę zaliczył jako składnik wytworzonego dochodu narodowego.

<sup>17</sup> G. Leliwa (G. Czechowicz), *Problem skarbowy w świetle prawdy*, Warszawa 1926, s. 49—51.

weł Michalski<sup>18</sup>. W szacunkach oparł się na wielu ustaleniach przyjętych przez obu poprzedników. I tak od Janickiego przejął dane o wartości produkcji rolnej, natomiast od Czechowicza obliczenia wartości przewozów oraz pewne założenia metodologiczne (m.in. dotyczące niezbędności dla uzyskania wartości netto produkcji roślinnej, potrącenia z wartości globalnej produkcji — 35% jako kosztów). Michalski w stosunku do obliczeń poprzedników dokonał kilku dalszych zmian. A więc wliczył do dochodu narodowego wartość wytworzoną przez rybołówstwo, znacznie precyzyjniej oszacował produkcję przemysłu, przy czym zastosował zróżnicowane (i odmienne niż Janicki) normy odliczeń wartości zużycia półfabrykatów i surowców dla poszczególnych branż<sup>19</sup>. I on nie wyjaśnił jednak czym kierował się określając taki a nie inny stosunek produkcji czystej do produkcji globalnej w przemyśle. W porównaniu z Czechowiczem, Michalski znacznie obniżył zaliczaną do dochodu narodowego wielkość zarobków kupców w obrocie wewnętrznym<sup>20</sup> i zupełnie pominął dochody właścicieli nieruchomości.

Nadal jednak i te obliczenia nie były wolne od istotnych błędów metodologicznych. Zwrócił na nie uwagę ekonomista Bohdan Dederko<sup>21</sup>. Zarzucił on Michalskiemu, że po pierwsze — przy obliczaniu wartości produkcji hodowlanej należało podobnie jak przy wytwórczości roślinnej odliczyć pewien procent na zużycie pasz itp. W szacunku Michalskiego wysokość dochodu narodowego osiągnięta z tytułu hodowli została w ten sposób znacznie zawyżona. Po drugie — zakwestionował wyodrębnienie pozycji „gospodarstwa domowego” jako zbyt sztucznej i nieuzasadnionej. Po trzecie — zarzucił autorowi dowolne szacowanie dochodów z tytułu przewozów furmankami. Po czwarte — uznał, że „zarobki kupców ... są zbyt wąsko ujęte i wydają się zbyt nisko oszacowane”<sup>22</sup>.

Aby ułatwić czytelnikom zorientowanie się w szacunkach każdego z trzech autorów zestawiamy je w tabeli 1.

Analizując pierwsze trzy szacunki — możemy stwierdzić, że różniły się one między sobą nie tylko wielkością dochodu narodowego, ale że zachodziły między nimi również zasadnicze różnice co do roli przemysłu

<sup>18</sup> P. Michalski, *Dochód społeczny Polski*, „Przegląd Skarbowy” 1926, nr 4, s. 113—117.

<sup>19</sup> Dla przykładu w przemyśle mineralnym i górnictwie norma odliczenia wyniosła 30%, w przemyśle naftowym 40%, w hutnictwie, przemyśle konfekcyjnym, nawozów sztucznych do 50%, w pozostałych po 60%.

<sup>20</sup> Przyjął je tylko w wysokości 15% obrotów według statystyki wymiaru podatku przemysłowego za 1924 r.

<sup>21</sup> B. Dederko, *Dochód społeczny Polski*, „Kwartalnik Statystyczny” 1932, nr 2, s. 135—150. Pomijam tu zastrzeżenia zgłoszone przez B. Mincę (*Zagadnienia dochodu narodowego*, Warszawa 1950, s. 207—208), które zostały sformułowane następująco: „Szacunek dochodu narodowego dokonany przez P. Michalskiego, stanowi wyraz prymitywnego, naturalistyczno-rzeczowego poglądu na istotę dochodu narodowego i sporządzony został bez należytej podstawy statystycznej. W szczególności uderza wprowadzenie niejasnej kategorii »gospodarstwo domowe«, pominięcie rzemiosła, a także tych części składowych dochodu narodowego, które nie są przedmiotami, rzeczami, wyraźne pomniejszenie zysków »kupieckich oraz mieszanie wytworzenia dochodu z jego realizacją w poszczególnych gałęziach”, B. Mincę rozpatrywał bowiem przede wszystkim zgodność metody zastosowanej przez P. Michalskiego z postulatami marksistowskiej metodologii obliczeń dochodu narodowego, abstrahując od faktu, że w okresie gdy Michalski przeprowadzał swe szacunki, metodologia ta nie była jeszcze wypracowana. Zarzut posiada więc charakter ahistyczny. Wiele innych zastrzeżeń wobec obliczeń Michalskiego, B. Mincę powtórzył za B. Dederką.

<sup>22</sup> B. Dederko, op. cit., s. 137.



Tabela 1

Szacunek dochodu narodowego Polski w 1924 r. wg obliczeń S. Janickiego, G. Czechowicza i P. Michalskiego (w tys. złotych parytetu 1924 r.)

Grupa dochodów	Janicki	Czechowicz	Michalski
Produkcja roślinna	5 285 000	2 600 000	3 435 250
Produkcja leśna	220 000	220 000	220 000
Produkcja hodowlana	920 000	700 000	920 000
Produkcja gospodarstwa domowego wiejskiego	1 585 000	1 200 000	1 585 000
Rybołówstwo	—	—	19 000
Produkcja przemysłowa	5 950 000	2 622 000	2 780 682
Przewozy kolejowe i wodą	—	490 000	490 000
Przewozy furmankami	—	100 000	100 000
Zarobki kupców i pośredników	—	1 380 000	900 000
Inne (dochody właścicieli nieruchomości itp.)	—	200 000	—
Razem	13 960 000	9 512 000	10 449 932

Źródło: S. Janicki, *Majątek i siły gospodarcze państwa polskiego*, Katowice b.r. wyd. s. 24 n.; G. Leliwa (G. Czechowicz), *Problem skarbowy w świetle prawdy*, Warszawa 1926, s. 49; P. Michalski, *Dochód społeczny Polski*, „Przegląd Skarbowy” 1926, nr 4, s. 115.

i rolnictwa w jego tworzeniu. Według Janickiego przemysł wytworzył 43% dochodu narodowego, według Czechowicza — 28%, a według Michalskiego tylko 26%<sup>23</sup>.

Dla stworzenia pełnego obrazu stanu badań trzeba dodać, że przytoczone szacunki nie wyczerpywały wszystkich istniejących dla tego okresu obliczeń. Były tylko najbardziej kompletne, przy czym autorzy ogłosili zasady ich konstrukcji. Chcąc uzyskać możliwie całościowy przegląd ówczesnych informacji, musimy uwzględnić i pozostałe dane o wielkości dochodu narodowego. Z góry trzeba się zastrzec, że część ich sprawia wrażenie tworzonych na doraźny użytek. Niektórzy przedstawiciele sfer gospodarczych starali się, bardzo nisko szacując dochód narodowy i zestawiając z nim poważne obciążenia z tytułu podatków, uzasadniać tezę o przeciążeniu podatkowym istniejącym w Polsce. Na tej podstawie domagali się od rządu obniżenia świadczeń fiskalnych obciążających produkcję.

W wielu wypadkach trudno też ściśle ustalić rok, dla którego szacunki były sporządzane. Wiadomo, że dotyczyły lat 1923—1925. Oczywiście zmniejsza to porównywalność przytaczanych danych, szczególnie że przez znaczną część 1923 r. panowała w Polsce jeszcze dobra koniunktura gospodarcza, która załamała się na jesieni, aby w latach 1924—1925 przejść w kryzys. Objął on przede wszystkim przemysł, którego produkcja spadła o około 15% w porównaniu z 1923 r.<sup>24</sup>. Przyjmując jednak, że przemysł — według szacunków Czechowicza i Michalskiego — dawał tylko około 26—28% dochodu narodowego, spadek produkcji o 15% nie wpły-

<sup>23</sup> Obliczono na podstawie tabeli 1.

<sup>24</sup> Z. Landau, J. Tomaszewski, *Od Grabskiego do Piłsudskiego. Okres kryzysu poinflacyjnego i ożywienia koniunktury 1924—1929*, Warszawa 1971, s. 26.

wał w sposób zasadniczy na globalną wielkość dochodu narodowego. W rolnictwie sytuacja wyglądała odmiennie. W 1924 r. wobec nieurodzaju, wytwórczość niektórych artykułów rolnych poważnie zmalała, co pociągnęło za sobą wzrost cen na produkty roślinne i hodowlane. Tendencja ta trwała aż do zbiorów w 1925 r.<sup>25</sup> Innymi słowy w 1923 r. produkcja i ceny artykułów przemysłowych były wysokie, a relatywnie nisko kształtowały się ceny artykułów rolniczych. W latach 1924—1925 spadła produkcja i ceny wyrobów fabrycznych, natomiast zwyżkowały ceny płodów rolniczych. W rezultacie w pewnym stopniu niwelowało to wpływ zmian koniunkturalnych na poziom dochodu narodowego, co umożliwia łączne analizowanie szacunków dochodu narodowego dla trzech wymienionych lat. Autor czuje się tu dodatkowo rozgrzeszony przez dwie dodatkowe okoliczności. *Primo* — że większość szacunków była i tak dokonywana w sposób więcej niż przybliżony, a *secundo* — że istniejące między nimi zasadnicze rozbieżności zacierają znaczenie niewielkich różnic spowodowanych odmiennymi warunkami gospodarowania w Polsce w latach 1923 i 1924—25.

Po tych zastrzeżeniach możemy już przejść do prezentowania istniejących danych. Najniższy szacunek dochodu narodowego podał senator Fiszel Rotenstreich. Wynosił on 4,8 mld zł<sup>26</sup>. Poseł Mozes Frostig przyjął już 5,5 mld<sup>27</sup>. Ferdynand Zweig, a za nim prof. Adam Krzyżanowski stali na stanowisku, że dochód narodowy w Polsce wynosił 6 mld zł. Zastrzegali jednak, że „niestety wobec gwałtownych i szybkich wahań w wartości pieniądza trudno o wiarygodne obliczenia tych wielkości [dochodu społecznego — Z. L.]. Można jednak operować cyframi przybliżonymi, wyliczonymi z materiałów podatkowych ...”<sup>28</sup>. Znany statystyk, późniejszy prezes Głównego Urzędu Statystycznego, Edward Szturm de Sztrem szacował wysokość dochodu narodowego na 6,6 mld zł<sup>29</sup>, senator Jan Stecki na 7 mld<sup>30</sup>, inżynier Józef Jaskólski na 7,8 mld<sup>31</sup>, a poseł Jerzy Michalski na 8 mld<sup>32</sup>. Roger Battaglia wychodząc z szacunków Czechowicza uznał je jednak za zawyżone. Twierdził, że Czechowicz obliczając dochód narodowy potrącił z produkcji globalnej tylko część wartości zużytych surowców i półfabrykatów. Przeprowadzone przez Battaglię „próbne obliczenia” doprowadziły do wniosku, że najprawdopodobniej dochód narodowy mieścił się w przedziale między 8 a 9 mld zł<sup>33</sup>. Minister skarbu Czesław Kłara-

<sup>25</sup> Tamże, s. 116.

<sup>26</sup> „Nasz Przegląd” z 15 października 1925.

<sup>27</sup> G. Leliwa, op. cit., s. 51.

<sup>28</sup> Dochód obciążony podatkiem dochodowym władze skarbowe ustaliły na 1,22 mld zł. A. Krzyżanowski przyjął że cały dochód był pięciokrotnie większy, przy czym zastrzegł się, że zazwyczaj przyjmuje się niższy mnożnik, ale „ze względu na specyficzne stosunki polskie mnożę przez 5”. Por. A. Krzyżanowski, *Pauperyzacja Polski współczesnej*, [w:] A. Krzyżanowski, *Polityka i gospodarstwo. Pisma pomniejsze oraz przemówienia 1920—31*, Kraków 1931, s. 244.

<sup>29</sup> R. Battaglia, *O programie gospodarczym Polski oraz o warunkach rozwoju poszczególnych gałęzi wytwórczości*, Warszawa 1927, s. 17.

<sup>30</sup> J. Stecki, *W obronie prawdy*, Warszawa 1928, s. 271. Nie udało mi się wyjaśnić skąd Battaglia zaczerpnął informację, że Stecki szacował dochód narodowy na 14 mld. (R. Battaglia, op. cit., s. 17).

<sup>31</sup> G. Leliwa, op. cit., s. 51.

<sup>32</sup> Tamże.

<sup>33</sup> R. Battaglia, op. cit., s. 17.

ner podał w Sejmie wysokość dochodu społecznego na 9 mld zł<sup>34</sup>. Inny znany ekonomista i skarbowiec profesor Stanisław Głabiński szacował jego wielkość na 10 mld<sup>35</sup>. Tak samo obliczył dochód sprawozdawca Komisji Budżetowej Sejmu o preliminarzu budżetowym Ministerstwa Skarbu, poseł Wacław Łypacewicz. Zastrzegając się jednak, że jest to szacunek obliczony najpesymistyczniej. Innymi słowy przyjmował wysokość 10 mld zł za minimalną wysokość dochodu narodowego<sup>36</sup>. Premier Kazimierz Bartel w przemówieniu wygłoszonym 30 lipca 1926 r. w Senacie stwierdził, że „na podstawie dość ścisłych obliczeń statystycznych, wartość produkcji społecznej w r. 1925 można ocenić na około 10—11 mld zł w zlocie”<sup>37</sup>. Przyjmował przy tym, że 60% przypadało na rolnictwo, a 40% na produkcję przemysłową. Zbliżał się tym samym do szacunku Janickiego. Z kolei Stanisław Tosiński przyjmował, że dochód narodowy mieścił się w granicach 10—12 mld zł<sup>38</sup>.

Wyliczenie to jest dość długie i na pewno nużące. Było jednak niezbędne, aby wykazać jak rozbieżnie kształtowały się szacunki sporządzone przez różnych autorów. Ich rozpiętość w granicach 4,8—12 mld zł, przy braku możliwości weryfikacji poszczególnych obliczeń, powoduje, że praktycznie dane te nie nadają się do opierania na nich żadnych racjonalnych wniosków. Nie mogą też stanowić podstawy dla jakichkolwiek porównań długookresowych. Najlepszy dowód, że późniejsze badania dochodu narodowego całkowicie abstrahowały od wszystkich podanych szacunków.

Ich niedoskonałość zrodziła potrzebę dalszych badań. W 1932 r. wyniki dociekań ogłosił Bohdan Dederko. Odnosiły się one do lat 1928—1929. Dederko uważał swe studium za „pierwszą próbę oszacowania dochodu społecznego niepodległej Polski”<sup>39</sup> (nie licząc danych ogłoszonych poprzednio przez P. Michalskiego). Jak wiemy, nie było to twierdzenie ścisłe: trudno bowiem badania Dederki traktować jako pionierskie. Niewątpliwie jednak jego studium oparte zostało na znacznie lepszej podstawie statystycznej, niż poprzednie. Autor uprzedzał, że „ma [ono] z konieczności charakter szkicowy, a to ze względu na brak dokładnych prac przygotowawczych, dotychczas w Polsce nie wykonanych. Z tych względów wyliczenia autora nie pozbawione są niedomówień, niedokładności a nawet i daleko idących uogólnień”<sup>40</sup>.

Nie będziemy tu wchodzić w szczegóły metodologii obliczeń. Nie jest to bowiem celem artykułu. Stwierdzimy jedynie, że Dederko traktował jako dochód społeczny „wszystko to, co dane społeczeństwo w ciągu danego roku wyprodukowało ... po odjęciu tych surowców, materiałów i półfabrykatów, jakie zużyte były do akcji produkcji ... Otrzymamy produkcję netto, która będzie stanowiła dochód społeczny, będą bowiem tutaj mieściły się wszystkie dochody: przedsiębiorców, pracowników, państwa

<sup>34</sup> Cz. Klarner, *Mowa wygłoszona w Sejmie w dn. 22 czerwca 1926 r.*, [w:] Cz. Klarner, *Drogi sanacji gospodarczej. Mowy ministra skarbu...*, Warszawa 1926, s. 8. Wobec spadku złotego, który wystąpił w połowie 1925 r. — dochód narodowy w zdeprecjonowanej walucie Klarner określał na „nie mniejszy jak 15 miliardów”. Tamże.

<sup>35</sup> R. Battaglia, op. cit., s. 17.

<sup>36</sup> W. Łypacewicz, *Sprawozdanie Komisji Budżetowej o preliminarzu budżetowym Ministerstwa Skarbu na r. 1924. Sejm RP. Okres I. Druk nr 1210, cz. 8, s. 10.*

<sup>37</sup> K. Bartel, *Mowy parlamentarne*, Warszawa 1928, s. 43.

<sup>38</sup> „Robotniczy Przegląd Gospodarczy” 1925, nr 11.

<sup>39</sup> B. Dederko, op. cit., s. 135.

<sup>40</sup> Tamże.

i samorządów (podatki), wierzycieli i transportów, banków, pośredników, właścicieli kamienic itp.”<sup>41</sup> Tak traktowany dochód narodowy wynosił według przeprowadzonych obliczeń 18 967,9 mln zł; z tego udział rolnictwa — 9 059,3 mln, przemysłu — 6 930,3 mln i handlu — 2 978,3 mln zł<sup>42</sup>.

Zasadniczą wadą szacunków Dederki było nieuwzględnienie przy obliczeniu dochodu narodowego roli transportu i łączności, przecenienie znaczenia wytwarzania dochodu narodowego przez handel, przy równoczesnym niedocenianiu usług materialnych. Trudno też przyjąć za ustalenie poprawne metodologicznie, że we wszystkich gałęziach przemysłu produkcja netto równała się 40% produkcji globalnej, a w rzemiośle 60%<sup>43</sup>. Stosunek ten w każdym dziale przemysłu kształtował się przecież inaczej.

Wysokość dochodu narodowego wytworzonego w Polsce w 1929 r. stała się też przedmiotem innego badania, przeprowadzonego w ramach Instytutu Badania Koniunktur Gospodarczych i Cen przez Michała Kaleckiego i Ludwika Landaua<sup>44</sup>. Było to opracowanie oparte na bardzo ówczesnie rozpowszechnionej metodologii wypracowanej w krajach anglosaskich, wykorzystujące bogaty materiał statystyczny. W porównaniu z wcześniejszymi opracowaniami studium Kaleckiego i Landaua stanowiło zdecydowany krok naprzód. Autorzy wyszli z założenia, że dochód narodowy powstaje w wyniku wytwarzania dóbr i usług. Jego wielkość starali się jednak określić nie poprzez sumowanie wartości czystej wytworzonej w różnych działach gospodarki narodowej, ale „przez szacowanie wartości dóbr i usług, które zostały skonsumowane lub oszczędzone (w postaci inwestycji, wzrostu zapasów lub stworzenia roszczenia w stosunku do zagranicy)”<sup>45</sup>. Dla wyceny wartości dóbr i usług zastosowali bieżące ceny detaliczne.

Szacunek Kalecki-Landau był jednak zawyżony. Autorzy nie odliczali bowiem zużycia majątku trwałego, natomiast doliczali do dochodu narodowego usługi szkolnictwa. Zbyt wysoko wycenili też wartość naturalnego spożycia wsi, stosując w stosunku do niego ceny detaliczne obowiązujące na rynkach miejskich. Według szacunków przeprowadzonych po wojnie przez Kazimierza Secomskiego zużycie majątku trwałego w 1929 r. wynosiło 1 025 mln zł<sup>46</sup>, usługi szkolne autorzy wycenili na 400 mln zł, a przyjęcie miejskich cen detalicznych do szacunku konsumpcji naturalnej spowodowało zwiększenie sumy dochodu narodowego o 3 077 mln zł<sup>47</sup>. Gdy według obliczeń Kaleckiego i Landaua dochód narodowy wyniósł w Polsce w 1929 r. 26 mld zł<sup>48</sup>, to po odliczeniu wymienionych powyżej sum zmniejszył się do 21,5 mld<sup>49</sup>. Jak widzimy, w obu

<sup>41</sup> Tamże, s. 137.

<sup>42</sup> Tamże, s. 146.

<sup>43</sup> Tamże, s. 146 n.

<sup>44</sup> M. Kalecki, L. Landau, *Szacunek dochodu społecznego w r. 1929*, Warszawa 1934.

<sup>45</sup> Tamże, s. 14.

<sup>46</sup> K. Secomski, *Podstawy polityki inwestycyjnej*, Warszawa 1947, cz. III, s. 34.

<sup>47</sup> M. Kalecki, L. Landau, op. cit., s. 27 i 31 n.

<sup>48</sup> W późniejszych wydawnictwach podawano czasami wysokość nie 26 mld, a 28,3 mld. Por. np. L. Landau, *Koszt administracji publicznej i obciążenia podatkowe w dochodzie społecznym Polski*, „Prace Instytutu Badania Koniunktur Gospodarczych i Cen” 1935, nr 3—4, s. 79. To samo *Mały Rocznik Statystyczny 1937*, s. 60.

<sup>49</sup> Por. *Materiały do badań nad gospodarką Polski cz. I: 1918—1939*, Warszawa 1956, s. 49 n.

wypadkach różnił się od obliczeń Dederki. Gdy w końcu okresu międzywojennego Ludwik Landau podjął próbę obliczenia wartości produkcji w Polsce, przy czym była to „wielkość bliska wartości dochodu społecznego, ponieważ ujęto — tam gdzie było możliwe — wartość produkcji netto, pomijając usługi”<sup>50</sup> — ocenił tę wielkość tylko na 19,2 mld zł<sup>51</sup>, a więc znacznie poniżej poprzedniego szacunku dochodu narodowego sporządzonego nie od strony produkcji, ale poprzez oszacowanie konsumpcji i akumulacji.

Zasadniczym *novum* wprowadzonym przez Kaleckiego i Landaua była próba podjęcia periodycznych badań nad poziomem dochodu narodowego<sup>52</sup>. Wychodząc z analogicznych zasad oszacowali oni dochód narodowy dla 1933 r., przy czym obliczeń dokonali zarówno według cen bieżących, jak i uwzględniając realną wartość dochodu narodowego w porównaniu z 1929 r. W cenach bieżących dochód narodowy w 1933 r. wynosił 15,5 mld zł (spadek o 45% w porównaniu z 1929 r.), a według wartości realnej — 23,2 mld zł (spadek o 18%)<sup>53</sup>. Ten ostatni szacunek sprawia wrażenie nadmiernie wysokie, jeżeli uwzględnimy spadek produkcji przemysłowej w tym okresie o 37%<sup>54</sup>.

Badania obu autorów nie były przez nich kontynuowane po 1933 r. Stały się jednak punktem wyjścia dla Czesława Klarnera. Stwierdził on: „będziemy opierać się na nieomal jedynych pracach w zakresie dochodu społecznego, dokonanych na terenie Instytutu Badania Koniunktur Gospodarczych i Cen”<sup>55</sup>. Klarner akceptował też określenie dochodu społecznego przyjęte przez Kaleckiego i Landaua. Chcąc uzupełnić lukę istniejącą w obliczeniach wyszedł z wysokości dochodu narodowego oszacowanego przez obu autorów dla 1929 r. i modyfikował ją dla kolejnych lat w zależności od wysokości spożycia i zmian cen. Nie podał jednak żadnej dokładniejszej charakterystyki zastosowanej przez siebie metody badania. Przeliczenia Klarnera doprowadziły jednak do uzyskania dla 1933 r. wartości dochodu narodowego niższej niż uzyskali poprzednio Kalecki i Landau. „Ponieważ te ostatnie były oparte o samodzielne wyliczenia autorów, przyjmujemy je za podstawę dla 1933 r. i dokonywujemy poprawki wzwyż dla lat poprzednich [1930—1932 — Z. L.] oraz przeprowadzamy na ich podstawie obliczenia dla powtórnego oznaczenia elementów dochodu społecznego dla 1934 i 1935 r.”<sup>56</sup>. I znów brak wzmianki, jak Klarner doprowadził do ujednoczenia swych obliczeń z uzyskanymi przez Kaleckiego-Landaua. W każdym razie sporządził pewien ciąg liczbowy, według którego dochód społeczny w Polsce w latach 1929—1936 wynosił odpowiednio (w cenach bieżących) — 26,0 mld, 22,3

<sup>50</sup> Z. K n a k i e w i c z, *Deflacja polska 1930—1935*, Warszawa 1967, s. 307. L. L a n d a u w szacunku tym pominął wartość netto produkcji rzemiosła oraz usług. Szerzej o metodzie obliczenia por. L. L a n d a u, *Gospodarka światowa. Produkcja i dochód społeczny w liczbach*, [w:] L. L a n d a u, *Wybór pism*, Warszawa 1957, s. 355—360.

<sup>51</sup> L. L a n d a u, *Gospodarka*.

<sup>52</sup> M. K a l e c k i, L. L a n d a u, *Dochód społeczny w r. 1933 i podstawy badań periodycznych nad zmianami dochodu*, Warszawa 1935.

<sup>53</sup> *Mały Rocznik Statystyczny 1937*, s. 60.

<sup>54</sup> Z. L a n d a u, J. T o m a s z e w s k i, *Zarys historii gospodarczej Polski 1918—1939*, wyd. 3, Warszawa 1971, s. 191. Opieram się na tzw. wskaźniku kompromisowym. Por. J. T o m a s z e w s k i, *Ogólny wskaźnik produkcji przemysłowej Polski 1918—1939*, KH 1965, nr 2.

<sup>55</sup> Cz. K l a r n e r, *Dochód społeczny wsi i miast w Polsce w okresie przesilenia gospodarczego 1929—1936*, odbitka z „Przeglądu Ekonomicznego”, Lwów 1937, s. 9.

<sup>56</sup> Tamże, s. 20.

mld, 18,6 mld, 15,3 mld, 13,7 mld, 12,7 mld, 12,5 mld, 13,1 mld<sup>57</sup>. Jednocześnie autor wskazywał, że wobec spadku cen, a tym samym wzrostu siły nabywczej złotego, dane te nie odzwierciedlały realnej wartości dochodu narodowego. Dla informacji podawał, że siła nabywczą złotego (przyjmując 1929 r. za 100) wynosiła w kolejnych latach okresu 1930—1936 — 113<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, 129<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, 147<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, 163<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, 173<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, 182<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, 179<sup>0</sup>/<sub>0</sub><sup>58</sup>.

Szacunek Klarnera uzupełnił dla 1938 r. Kazimierz Petyniak-Sanecki, wyliczając dochód narodowy w cenach bieżących na 18,0 mld zł<sup>59</sup>. Jego wyliczenia ściśle korespondowały z danymi Klarnera i dla lat 1933 i 1935 były na nich oparte. Zdaniem niektórych badaczy marksistowskich obliczenia dla 1938 r. (a tym samym i poprzednie szacunki Klarnera) były znacznie zawyżone, „gdyż autor powiększa dochód o wartość usług niematerialnych, a nie zmniejsza o wartość zużytego w toku produkcji majątku trwałego”<sup>60</sup>. Eliminacja obu czynników spowodowałaby redukcję szacunku dla 1938 r. do 15,4 mld zł, a więc o 15<sup>0</sup>/<sub>0</sub>. Gdybyśmy analogicznie potraktowali obliczenia Kaleckiego, Landaua i Klarnera dla lat 1929—1936, to ówczesny dochód narodowy w cenach bieżących należało określić na poziomie każdorazowo o 15<sup>0</sup>/<sub>0</sub> niższym. A więc dla 1929 r. — 22,1 mld, 1930 r. — 19,2 mld, 1931 r. — 15,8 mld, 1932 r. — 13,0 mld, 1933 r. — 11,7 mld, 1934 r. — 10,8 mld, 1935 r. — 10,6 mld, 1936 r. — 10,9 mld. Równocześnie jednak warto przypomnieć, że według innych powojennych obliczeń dochód narodowy w 1938 r. (w cenach bieżących) — oszacowano na 17,7 mld zł<sup>61</sup>.

Przytoczone powyżej wyliczenia nie wyczerpują listy istniejących szacunków. Po II wojnie światowej doszło do nich kilka nowych. I tak Główny Urząd Statystyczny ustalił, że dochód narodowy w 1929 r. w cenach 1937 r. wynosił 14,8 mld zł, w 1935 r. — 14,8 mld<sup>62</sup>. Leszek Zienkowski oszacował jego poziom dla 1937 r. w cenach bieżących na 16,55 mld zł<sup>63</sup>. Pewne próby dokonania obliczeń wychodzących od szacunków Kaleckiego i Landaua za rok 1929 podjął zespół pracowników Zakładu Nauk Ekonomicznych Polskiej Akademii Nauk. Według nich dochód narodowy w latach 1930—1938 w cenach porównywalnych z 1928 r. (przy przyjęciu 1929 r. za 100) kształtował się na poziomie: 1930 — 93,4<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, 1931 — 86,9<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, 1932 — 77,5<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, 1933 — 82,4<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, 1934 — 87,6<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, 1935 — 91,8<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, 1936 — 97,7<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, 1937 — 104,4<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, 1938 — 110,3<sup>0</sup>/<sub>0</sub><sup>64</sup>. Trzeba jednak pamiętać, że autorzy tego szacunku uważali obliczenia Landaua i Kaleckiego dla 1929 r. za nadmiernie wysokie i przyjmowali wysokość dochodu narodowego w 1929 r. nie na 26 mld zł, a tylko na 21,5 mld zł<sup>65</sup>.

Obok już wymienionych pojawiło się bardzo cenne obliczenie Zenobii Knakiewicz, ekonomistki z Poznania, która dochód społeczny dla

<sup>57</sup> Tamże, s. 23. Dość podobne wyniki zawiera *Sprawozdanie Komisji Skarbowo-Budżetowej o preliminarzu budżetowym za okres od 1 IV 1939 do 31 III 1940. Sejm RP. Okres V. Druk nr 45, cz. A—B, s. 10*. Dane te są dla wszystkich lat o 300 mln zł niższe niż wykazywał Cz. Klarner.

<sup>58</sup> Cz. Klarner, *Dochód*, s. 25.

<sup>59</sup> K. Petyniak-Sanecki, *Współczesne zagadnienia gospodarcze*, cz. II, Lwów 1939, s. 168.

<sup>60</sup> *Dochód narodowy Polski 1947, Statystyka Polski*, seria D, z. 13, Warszawa 1949, s. 1.

<sup>61</sup> *Plan Odbudowy Gospodarczej. Materiały do przedłożenia rządowego. Liczby podstawowe*, Warszawa 1947, s. 141.

<sup>62</sup> *Polska w liczbach 1944—1964*, Warszawa 1964, s. 17.

<sup>63</sup> L. Zienkowski, *Dochód narodowy Polski 1937—1960*, Warszawa 1963, s. 336.

<sup>64</sup> *Materiały*, aneks VII.

<sup>65</sup> Tamże, s. 49 n.

lat 1928—1935 oszacowała w oparciu o wartość produkcji netto w cenach bieżących w wysokości następującej: 1928 r. — 18,75 mld, 1929 r. — 16,96 mld, 1930 r. — 12,98 mld, 1931 r. — 9,81 mld, 1932 r. — 7,80 mld, 1933 r. — 7,42 mld, 1934 r. — 7,24 mld, 1935 r. — 8,42 mld<sup>66</sup>. Drugi szacunek zawierał dane o dochodach w wyrażeniu realnym (wyeliminowano z niego wpływ wahań cen). Ten ciąg przedstawiał się następująco: 1928 r. — 18,75 mld, 1929 r. — 17,60 mld, 1930 r. — 16,17 mld, 1931 r. — 13,14 mld, 1932 r. — 11,90 mld, 1933 r. — 12,58 mld, 1934 r. — 13,00 mld, 1935 r. — 15,91 mld<sup>67</sup>. Autorka produkcję netto przemysłu, górnictwa i hutnictwa oparła na szacunkach przeprowadzonych przez Instytut Badań Koniunktur Gospodarczych i Cen dla 1935 r. Wychodząc z tych danych Knakiewicz posługując się ogólnym wskaźnikiem produkcji przemysłowej oraz wskaźnikiem cen hurtowych obliczyła dla kolejnych lat wartość produkcji netto w cenach bieżących. „Po dokonaniu szacunku przeprowadzono konfrontację uzyskanych danych według nowego wskaźnika produkcji z istniejącymi dla 1929 r. obliczeniami L. Landaua. Z porównania wynika, że dla 1929 r. otrzymano szacunek wyższy o 5<sup>0</sup>/. Nie jest więc różnica zbyt wielka, jeśli weźmie się pod uwagę dość duże przybliżenie stosowane po obu stronach. Można więc przyjąć, że otrzymane liczby odpowiadają prawie rzeczywistości”<sup>68</sup>. Znacznie mniej dokładnie — co podkreśla autorka — udało się wyliczyć wartość produkcji netto rolnictwa. Knakiewicz oparła się tu przede wszystkim na szacunkach przychodu surowego gospodarstw o powierzchni od 2 do 50 ha przeprowadzonych przez Wydział Ekonomiki Rolnej Drobnych Gospodarstw Wiejskich Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach. Dane te podawały jednak dochody gospodarstw rolnych w wysokości znacznie wyższej niż osiągały je gospodarstwa nie badane przez Instytut Puławski<sup>69</sup>. Tym samym zbyt wysoko ustalona została wartość produkcji rolniczej. Autorka sygnalizowała też inną niedoskonałość przeprowadzonego obliczenia — mianowicie to, że przyjęła dla gospodarstw o powierzchni powyżej 50 ha — analogiczne normy przychodowości, jak dla gospodarstw chłopskich. Uważała jednak — i chyba słusznie — że nie mogło to spowodować większych nieścisłości. Poważne trudności nasunęło jej jednak oszacowanie produkcji netto rolnictwa i leśnictwa.

Niezależnie od obliczeń przeprowadzonych w Polsce pojawiły się szacunki dokonane w innych krajach. Najbardziej znany i rozpowszechniony dokonany został przez Colin Clarka<sup>70</sup>. Budzi on jednak istotne wątpliwości, przede wszystkim ze względu na czysto kompilacyjny charakter danych wyjściowych. Informacje o wielkości dochodu narodowego w cenach rynkowych dla poszczególnych lat autor zaczerpnął z różnych źródeł, przy czym (poza nielicznymi wyjątkami) pomijał źródła polskie. W wyniku tego sporządzony przez niego ciąg nie odzwierciedla procesów zachodzących w naszej gospodarce. Dla przykładu według Clarka dochód narodowy (w cenach bieżących) wzrósł w 1929 r. w porównaniu z 1928 r.

<sup>66</sup> Z. Knakiewicz, op. cit., s. 330. Autorka wyliczyła trzy różne szacunki dochodu narodowego. Pierwszy w oparciu o tzw. „stary” ogólny wskaźnik produkcji przemysłowej, drugi w oparciu o wskaźnik „nowy”, a trzeci — przy przyjęciu tzw. wskaźnika „kompromisowego”. Przytoczyłem dane ostatnie.

<sup>67</sup> Tamże, s. 333.

<sup>68</sup> Tamże, s. 322.

<sup>69</sup> Por. np. J. Curzytek, *Położenie gospodarstw włościańskich w 1934/35 r.*, Warszawa 1935, s. 17.

<sup>70</sup> C. Clark, *The Conditions of Economic Progress*, III ed., London 1957, s. 177.

o 21%, kiedy wiadomo, że zarówno produkcja przemysłowa jak i rolnicza znajdowały się w tym okresie na prawie jednakowym poziomie, natomiast ceny artykułów rolniczych wykazały w 1929 r. spadek w porównaniu z rokiem poprzednim. Skąd więc mógł wystąpić tak wielki — jak wykazywał Clark — wzrost dochodu narodowego? Po prostu mechanicznie zestawione zostały dwa obliczenia oparte na zupełnie innej metodologii. Dalsze operacje przeprowadzone przez autora, a więc przeliczenie wartości dochodu narodowego wyrażonego w krajowej walucie obiegowej na wyrażone w dolarach umowne jednostki niezmienne — nie mogło w niczym zmienić błędu tkwiącego w danych, na których oparte zostało całe badanie. Podobnych wątpliwości szacunki C. Clarka budzą więcej. Równocześnie jednak posłużyły one niektórym historykom do wysuwania dość ryzykownych hipotez<sup>71</sup>.

Nawet uważny czytelnik mógł się już zgubić w przytaczanych różnych szacunkach dla lat 1928—1938. Postaramy się przedstawić je w formie tabelarycznej (tabela 2). Sporządzając tablicę musieliśmy dokonać jednego niezbędnego przeliczenia. Wobec zmiany parytetu złotego w październiku 1927 r. niezbędne stało się przerachowanie obliczeń opiewających na złote parytetu 1924 r. na jednostki z 1927 r. (1 zł z 1924 r. = 1,72 zł z 1927 r.). Bez tego przerachowania nasze zestawienie byłoby całkowicie nieporównywalne.

Już wstępny rzut oka na dane tabeli 2 budzi uzasadniony niepokój co do możliwości ich wykorzystywania dla potrzeb analizy długookresowej. W zależności bowiem od wyboru określonej podstawy dla wnioskowania możemy udowodnić każdą tezę dotyczącą zarówno wzrostu czy też regresu gospodarczego Polski międzywojennej. Biorąc np. za punkt wyjścia dla porównań szacunki Janickiego, Tołwińskiego, Michalskiego, Bartla czy Łypacewicza łatwo jest udowodnić regres gospodarki polskiej w latach trzydziestych w porównaniu nawet z kryzysowym okresem lat 1924—1925. Wychodząc zaś na przykład od szacunków Rotenstreicha czy Frostiga — bardzo szybki wzrost gospodarczy. Ale każdy z tych wniosków byłby równie niesłuszny. Nieporównywalność danych tablicy 2 można oczywiście próbować tłumaczyć posługiwaniem się w niej cenami bieżącymi. Ale nawet ciągi statystyczne dochodu narodowego zbudowane przy założeniu eliminacji wpływu wahań cen, również nie stanowią miarodajnej podstawy dla porównań (tabela 3).

W tabeli 3 różny jest bowiem nie tylko ustalony przez różnych autorów poziom dochodu narodowego w wielkościach absolutnych, ale i niejednakowo kształtuje się tempo jego zmian. Gdy np. według Cz. Klarnera dochód narodowy spadał jeszcze w latach 1933—1934, to według Z. Knakiewicza i Zakładu Nauk Ekonomicznych PAN już od 1933 r. zaczął wykazywać pokryzysowy wzrost. Gdy np. Cz. Klarner, Z. Knakiewicz i Zakład Nauk Ekonomicznych wykazywali, że dochód narodowy w 1935 r. był jeszcze niższy niż w 1929 r., to według szacunku Głównego Urzędu Statystycznego w obu okresach był jednakowy.

Spróbujmy jeszcze zorientować się, czy przytoczone w artykule dane stwarzają chociażby warunki dla badania struktury gospodarczej II Rzeczypospolitej, a szczególnie czy dają podstawy dla określenia roli przemysłu i rolnictwa w tworzeniu dochodu narodowego. Gdyby bowiem tak

<sup>71</sup> Por. np. A. Jezierski, *Czy „szybyfowe prace” ostatnich lat II Rzeczypospolitej?*, KH 1971, nr 1, s. 134; W mniejszym stopniu F. Z weig, *Poland between two Wars. A Critical Study of Social and Economic Changes*, London 1944, s. 88 n.



Tabela 2

Zestawienie szacunków dochodu narodowego w Polsce w cenach bieżących za lata 1923—38  
(w mld złotych parytetu 1927 r.)

Szacunek	1923-1925	1926	1928	1929	1930	1931	1932	1933	1934	1935	1936	1937	1938
Rotenstreich	8,3												
Frostig	9,5												
Krzyżanowski	10,3												
Zweig	10,3												
Szturm de Sztrem	11,4												
Stecki	12,0												
Jaskólski	13,4												
P. Michalski	13,8												
Battaglia	13,8— —15,5												
Klarner	15,5												
Czechowicz	16,4												
Głabiński	17,2												
Łypacewicz	17,2												
Bartel	17,2— —18,9												
J. Michalski	17,9												
Tołwiński	17,2— —20,6												
Janicki	24,8												
Dederko			19,0										
Mueller				19,4				8,9					
Knakiewicz			18,8	17,0	13,0	9,8	7,8	7,4	7,2	8,4			
Landau <sup>a</sup>				19,2									
Klarner <sup>b</sup>				22,1	19,2	15,8	13,0	11,7	10,8	10,6	10,9		
Kalecki, Landau				26,0				15,5					
Kalecki, Landau <sup>c</sup>				28,3				15,5					
Klarner <sup>d</sup>				26,0	22,3	18,6	15,3	13,7	12,7	12,5	13,1		
Petyniak- -Sanecki				26,0				15,0		12,5			18,0
GUS — Do- chód narod. Polski													15,4
Plan Odbud. Gosp.													17,7
Zienkowski												16,6	
Clark		22,3	23,5	28,5									20,0

<sup>a</sup> Wartość produkcji netto przemysłu i rolnictwa

<sup>b</sup> Po odliczeniu amortyzacji środków trwałych i usług niematerialnych. Obliczenie autora artykułu.

<sup>c</sup> Dane podane przez Główny Urząd Statystyczny w *Małym Roczniku Statystycznym* powołujące się na badania Kaleckiego i Landaua oraz „na nieogłoszone drukiem obliczenia L. Landaua” (por. *Mały Rocznik Statystyczny* 1937, s. 60).

<sup>d</sup> Obliczenia w cenach bieżących bez potrącenia amortyzacji środków trwałych i z dodaniem usług niematerialnych.

Źródło: Dane przytoczone w artykule oraz E. Mueller, *Błędy gospodarki polskiej*, wyd. II uzupełnione, Lwów 1936, s. 34.

Tabela 3

## Zestawienie szacunków dochodu narodowego (w mld złotych)

Szacunek	1928	1929	1930	1931	1932	1933	1934	1935	1936	1937	1938
Kalecki, Landau		26,0				23,2					
Klarner		26,0	25,2	24,0	22,5	22,3	22,0	22,8	23,5		
GUS (w cenach 1937 r.)		14,8						14,8		16,6	
Knakiewicz	18,8	17,6	16,2	13,1	11,9	12,6	13,0	15,9			
Zakład Nauk Ekonomicznych		21,5	20,1	18,7	16,7	17,7	18,8	19,7	21,0	22,4	23,7

Źródło: Obliczono na podstawie — M. Kalecki, L. Landau, *Dochód społeczny w r. 1933 i podstawy badań periodycznych nad zmianami dochodu*, Warszawa 1935, s.30; Cz. Klarner, *Dochód społeczny wsi i miast w Polsce w okresie przesilenia gospodarczego 1926—1936*, Lwów 1937, s.25; *Polska w liczbach 1944—1964*, Warszawa 1964, s.17; Z. Knakiewicz, *Deflacja polska 1930—35*, Warszawa 1967, s.333; *Materiały do badań nad gospodarką Polski. Część I: 1918—1939*, Warszawa 1966, aneks VII, s. 185 n.

Tabela 4

## Udział rolnictwa i przemysłu w tworzeniu dochodu narodowego w Polsce w latach 1924-38 według różnych szacunków (w procentach całego dochodu narodowego)

Szacunek	Data	Udział przemysłu	Udział rolnictwa
S. Janicki	1924	43	57
G. Czechowicz	1924	28	48
P. Michalski	1924	26	51
K. Bartel	1925	40	60
Z. Knakiewicz	1928	34	66
B. Dederko	1928-1929	36	48
L. Landau	1929	32	68
Z. Knakiewicz	1935	33	67
L. Zienkowski	1937	47 <sup>a</sup>	28 <sup>b</sup>
L. Zienkowski	1937	41 <sup>c</sup>	33 <sup>d</sup>

<sup>a</sup> Wraz z budownictwem w cenach bieżących 1937 r.

<sup>b</sup> Wraz z leśnictwem w cenach bieżących 1937 r.

<sup>c</sup> Wraz z budownictwem w cenach niezmiennych 1937 r.

<sup>d</sup> Wraz z leśnictwem w cenach niezmiennych 1937 r.

Źródło: S. Janicki, *Majątek i siły gospodarcze państwa polskiego*, Katowice b.r. wyd., s.25; G. Leliwa [G. Czechowicz], *Problem skarbowy w świetle prawdy*, Warszawa 1926, s.51; P. Michalski, *Dochód społeczny Polski*, „Przegląd Skarbowy” 1926, nr 4, s.115; K. Bartel, *Mowy parlamentarne*, Warszawa 1928, s.43; Z. Knakiewicz, *Deflacja polska 1930—35*, Warszawa 1967, s.330; B. Dederko, *Dochód społeczny Polski*, „Kwartalnik Statystyczny” 1932, nr 2, s. 146; L. Landau, *Gospodarka światowa. Produkcja i dochód społeczny w liczbach*, [w:] L. Landau, *Wybór pism*, Warszawa 1957, s.414; L. Zienkowski, *Dochód narodowy Polski 1937—1960*, Warszawa 1963, s.342.

było, to informacje te miałyby dużą wartość poznawczą, mimo że nie nadawałyby się do analizy w dłuższym okresie czasu zmian w położeniu gospodarczym kraju. Dane na interesujący nas temat podajemy w powyższej tabeli 4.

Analizując rubrykę „rolnictwo” znów musimy dojść do wniosku, że dane o dochodzie narodowym nie pozwalają na uzyskanie jakichkolwiek chociażby w przybliżeniu wiarygodnych informacji charakteryzujących rolę wsi w ekonomice Polski przedwrześniowej. Trudno bowiem przyjąć,

aby rolnictwo w 1929 r. dawało 2/3 dochodu narodowego, a po ośmiu latach już tylko 1/3—1/4. Trzeba więc uznać, że i w tym wypadku informację o dochodzie narodowym — ze względu na zmieniającą się metodologię obliczeń — same przez się niczego nie wyjaśniają. Mogą być tylko wykorzystywane z dużą ostrożnością w powiązaniu z innymi źródłami.

Trudno w tej sytuacji dziwić się, że wnioski autora o poznawczych walorach dostępnych szacunków dochodu narodowego są zdecydowanie pesymistyczne.

Збигнев Ляндау

ИССЛЕДОВАНИЯ НАЦИОНАЛЬНОГО ДОХОДА И РЕЧИ ПОСПОЛИТОЙ  
И ИХ ПРИГОДНОСТЬ ДЛЯ ИСТОРИКО-ЭКОНОМИЧЕСКИХ АНАЛИЗОВ

Одним из основных условий успешного ведения изысканий в области экономической истории является возможность сравнения хозяйственного роста в течении длительного периода времени. Отсюда растущая заинтересованность возможностями использования информации об изменениях в национальном доходе. Это есть в самом принципе показатель наиболее синтетический, позволяющий теоретически на проведение необходимых исследований и сравнений. Его несомненным преимуществом является учет в одной величине изменений происходящих во всех областях народного хозяйства. При этом оперируя данными выраженными в денежных, а не натуральных величинах, этот показатель создает видимые условия построения долговременных статистических последовательностей.

Автор не ставя под сомнение теоретических достоинств национального дохода в историко-экономических исследованиях указывает на практические последствия строямых доселе подсчетов. Подчеркивает что историки и экономисты пытаются не замечать пороков подсчетов национального дохода и строят статистические последовательности абстрахируя от их внутренней цельности и сопоставимости.

Далее автор переходит к анализу всех доступных подсчетов национального дохода составленного для периода II Речи Посполитой. Указывает, что существующие предварительные подсчеты не только не позволяют на однозначное определение величины национального дохода и его динамики, но также не позволяют определить роль промышленности и сельского хозяйства в создании национального дохода. В итоге автор рекомендует большую осторожность при использовании в историко-экономических исследованиях данных о национальном доходе.

Zbigniew Landau

RECHERCHES CONCERNANT LE REVENU NATIONAL DE LA POLOGNE DE 1918 À 1939  
ET LEUR UTILITÉ POUR DES ANALYSES HISTORIQUES ET ÉCONOMIQUES

Une des conditions principales du succès des recherches concernant l'histoire économique consiste à obtenir la possibilité de comparer le développement économique sur une période de temps suffisamment longue. De là vient aussi l'intérêt pour des renseignements et leur utilisation à propos des modifications du revenu national. C'est, en effet, l'indicateur le plus synthétique qui permet théoriquement d'effectuer les recherches et les comparaisons les plus indispensables. Sa vertu première consiste à réduire à une seule dimension les transformations qui surviennent au sein de l'économie nationale. De plus, vu qu'il présente des données exprimées en valeurs monétaires et non en valeurs naturelles, il crée en apparence de bonnes conditions pour effectuer des séries statistiques très étendues dans le temps.

L'auteur ne met pas en question les vertus théoriques de l'indice du revenu national dans les recherches économique-historiques. Il désigne cependant les défauts pratiques des calculs effectués jusqu'à présent. Bien trop souvent, historiens et économistes s'efforcent de ne pas remarquer les vices des calculs nécessaires à l'établissement du montant du revenu national et de créer des séries statistiques sans faire état de leur homogénéité et de leur valeurs comparatives.

Après avoir présenté les difficultés fondamentales d'une évaluation du revenu national, l'auteur passe à l'analyse de tous les calculs accessibles du revenu national de la Pologne de 1918 à 1939. Il démontre ensuite que les appréciations existantes non seulement ne permettent pas de définir d'une façon concluante la grandeur du revenu national et d'examiner son côté dynamique, mais interdisent également de déterminer le rôle de l'industrie et de l'agriculture dans la création du revenu national. C'est pourquoi l'auteur propose d'être extrêmement circonspect dans l'utilisation des données concernant le revenu national dans les recherches économique-historiques.